

POSTANOWIENIE

4 grudnia 2025 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Beata Janiszewska (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Agnieszka Jurkowska-Chocyk

SSN Marcin Łochowski

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 4 grudnia 2025 r. w Warszawie
skargi kasacyjnej R.C.

od postanowienia Sądu Okręgowego w Toruniu

z 13 maja 2022 r., VIII Ca 221/22,

w sprawie z wniosku D.C.

z udziałem R.C.

o podział majątku wspólnego,

1. oddala skargę kasacyjną;

**2. zasądza od R.C. na rzecz D.C. 5400 (pięć tysięcy czterysta)
złotych tytułem kosztów postępowania kasacyjnego.**

Agnieszka Jurkowska-Chocyk

Beata Janiszewska

Marcin Łochowski

UZASADNIENIE

W sprawie o podział majątku wspólnego toczącej się z wniosku D.C. z udziałem R.C. Sąd Rejonowy w Wąbrzeźnie ustalił skład majątku (punkt I podpunkty od 1 do 4 postanowienia), ustalił, że wnioskodawczyni po ustaniu wspólności majątkowej zbyła bez zgody uczestnika składniki majątku wspólnego o wartości 200 zł (punkt II), a uczestnik zbył bez zgody wnioskodawczyni składniki majątku wspólnego o wartości 1 223 500 zł (punkt III), oddalił wnioski o ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym (punkt IV), dokonał podziału majątku wspólnego w sposób opisany w punkcie V, zasądził od uczestnika na rzecz wnioskodawczyni 1 185 325,51 zł tytułem dopłaty do jej udziału w majątku wspólnym (punkt VI), oddalił wniosek wnioskodawczyni o rozliczenie pożytków i innych przychodów z majątku wspólnego (punkt VII), oddalił wniosek uczestnika o zasądzenie od wnioskodawczyni 1 124 685,16 zł tytułem nakładów poczynionych przez uczestnika z majątku osobistego na majątek wspólny po ustaniu wspólności majątkowej (punkt VIII), ustanowił bliżej opisane w punkcie IX zabezpieczenie roszczeń zasądzonych w punkcie IV, a także orzekł o kosztach postępowania (punkty X-XII).

Na skutek apelacji wnioskodawczyni i uczestnika Sąd Okręgowy w Toruniu zmienił zaskarżone postanowienie w ten sposób, że zwiększył kwotę wskazaną w punkcie III do 1 355 979,80 zł, w punkcie VI podwyższył kwotę dopłaty do 1 251 465,41 zł, a także zmienił zabezpieczenie wskazane w punkcie IX. W pozostałej części apelacje zostały oddalone.

W zakresie istotnym dla oceny zasadności skargi kasacyjnej uczestnika, to jest dotyczącym dokonanej przez niego spłaty wspólnych długów oraz żądanego ustalenia nierównych udziałów byłych małżonków w majątku wspólnym, Sąd Okręgowy ustalił, za Sądem pierwszej instancji, że uczestnicy od czasu zawarcia małżeństwa (w 1976 r.) do 2012 r. wspólnie prowadzili gospodarstwo rolne. Wkład wnioskodawczyni w prowadzenie tego gospodarstwa stał się z czasem mniejszy, wraz ze wzrostem wielkości gospodarstwa i jego mechanizacją. Uczestniczka nie miała bowiem kwalifikacji do prowadzenia działalności na taką

skalę. Jednocześnie ustalono, że strony miały w bankach wspólne długi, które zostały spłacone. Sąd Okręgowy ocenił jednak, za Sądem Rejonowym, że „uczestnik postępowania nie udowodnił, by środki pochodzące na spłatę kredytu pochodziły z jego majątku” oraz że „nie zostało udowodnione, by nakłady – w jakiegokolwiek części a tym bardziej w jakiej – zostały poczynione po ustaniu małżeńskiej wspólności majątkowej” (k. 2180v akt, strony uzasadnienia postanowienia SR nienumerowane, ocena dowodów podzielona na s. 5 uzasadnienia SO).

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd drugiej instancji uznał, że nie było podstaw do ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym, ponieważ nie wykazano, by zachodziły „ważne powody” w rozumieniu art. 43 § 2 k.r.o. Powodami o takim charakterze nie było w szczególności to, że wraz z profesjonalizacją i mechanizacją gospodarstwa zaangażowanie uczestniczki w jego prowadzenie uległo zmniejszeniu. W ocenie Sądu Okręgowego zasadnie również oddalono wniosek uczestnika postępowania o rozliczenie spłat kredytów spłaconych przez niego po ustaniu wspólności ustawowej. Spłaty finansowane w tym okresie z dochodów uzyskanych z nieruchomości należących do gospodarstwa, które samodzielnie prowadził uczestnik, jako pochodzące z majątku wspólnego, nie podlegały bowiem rozliczeniu. Co się tyczy natomiast dochodów z gruntów dzierżawionych przez uczestnika, czyli należących do jego majątku osobistego, to ich rozliczenie wymagałoby wykazania, czy i w jakim zakresie uczestnik wydatkował środki pozyskane z tego właśnie źródła. Skoro jednak uczestnik nie wykazał tych okoliczności, to nie mogło nastąpić zasądzenie na jego rzecz odpowiedniej kwoty od wnioskodawczynie.

Zdaniem Sądu uczestnik nie udowodnił również, że spłaty były dokonane konkretnie z pieniędzy uzyskanych przez niego ze sprzedaży urządzeń gospodarstwa rolnego. W konsekwencji za zasadne uznano zasądzenie od uczestnika na rzecz wnioskodawczynie połowy kwot uzyskanych z tej sprzedaży – a zarazem nie zasądzone od wnioskodawczynie na rzecz uczestnika żadnej sumy służącej rozliczeniu kredytów spłaconych przez niego po ustaniu wspólności ustawowej.

Uczestnik wniósł skargę kasacyjną od postanowienia Sądu Okręgowego, zarzucając naruszenie: (1) art. 686 w zw. z art. 567 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., (2) art. 382 w zw. z art. 227 w zw. z art. 299 w zw. z art. 235² § 1 pkt 5 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., (3) art. 43 § 2 w zw. z art. 36 § 1 k.r.o., (4) art. 45 § 1 i 2 w zw. z art. 33 w zw. z art. 52 § 2 k.r.o., a także (5) art. 5 k.c.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną wnioskodawczyni wniosła o jej oddalenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna podlegała oddaleniu.

Przed wyjaśnieniem, dlaczego nie mógł okazać się skuteczny zarzut naruszenia art. 686 w zw. z art. 567 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., należy zauważyć, że nie tylko zbędne, lecz wręcz błędne było przywołanie w nim art. 13 § 2 k.p.c. Zarówno art. 686 k.p.c., jak i art. 567 k.p.c. są zamieszczone wśród przepisów o postępowaniu nieprocesowym. Wobec tego, jako nienależące do przepisów o procesie, nie są objęte zakresem odesłania, o którym mowa w art. 13 § 2 k.p.c., a w konsekwencji należy je stosować wprost, a nie odpowiednio.

Zarzut ten został również nieprawidłowo skonstruowany. Zarzuty kasacyjne formułowane w ramach podstaw zaskarżenia obejmują wskazanie przepisów, które doznały naruszenia, oraz opisanie, na czym polegało dostrzegane przez skarżącego uchybienie przepisom postępowania lub prawa materialnego. Te same regulacje mogą być naruszone w różny sposób, toteż niezbędne jest opisanie przez skarżącego konkretnego aspektu naruszenia, tzn. wyjaśnienie, w czym konkretnie upatruje on wadliwości stanowiska sądu co do wykładni lub stosowania prawa przyjętych w ocenie jurydycznej danej sprawy. Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach tak ujmowanych podstaw zaskarżenia (art. 398¹³ § 1 art. 398¹³ § 1 *in principio* k.p.c.).

Tymczasem skarżący nie sprecyzował naruszonych przepisów, tzn. nie wskazał, które z trzech unormowań zawartych w art. 567 § 1-3 k.p.c. doznało naruszenia, mimo że każde z nich ma inny przedmiot regulacji. Wobec przywołania także art. 686 k.p.c., dotyczącego działu spadku, można wprawdzie zakładać, że intencją uczestnika było zwrócenie uwagi na naruszenie art. 567 § 3 k.p.c., zawierającego odesłanie do przepisów o dziale spadku, jednak z uwagi

na związanie podstawami skargi kasacyjnej Sąd Najwyższy nie może uzupełniać tych podstaw za skarżącego. Działanie takie prowadziłoby bowiem do zastępowania strony i stanowiłoby wyjście poza rolę organu rozstrzygającego spór.

Analiza wyjaśnienia przez skarżącego istoty tego zarzutu prowadzi do wniosku, że uczestnik zmierzał do zakwestionowania ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Okręgowy w wyniku oceny materiału sprawy. W zarzucie podniesiono bowiem, iż „Sąd błędnie wskazał, że uczestnik nie wykazał skąd pochodziły środki na spłaty kredytów” oraz „[...] błędnie uznał, że spłaty kredytów następowały z dochodów uzyskiwanych z majątku wspólnego a nie z dochodów uzyskiwanych z majątku osobistego, m.in. z dotacji oraz dochodów z dzierżawionych gruntów” (s. 8 skargi). Jednakże zgodnie z art. 398³ § 3 k.p.c. podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów; z art. 398¹³ § 2 k.p.c. wynika natomiast, że w postępowaniu kasacyjnym nie jest dopuszczalne powołanie nowych faktów i dowodów, a Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia.

Twierdzenia zmierzające do zakwestionowania stanowiska Sądu drugiej instancji o tym, że skarżący nie wykazał określonych faktów, nie mogły więc okazać się skuteczne. Nawet gdyby ocena dowodów i oparte na niej ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego były błędne (przy czym Sąd Najwyższy nie dokonuje obecnie takiej oceny, gdyż nie leży to w zakresie przyznanych mu przez ustawę kompetencji), to argumentacja uczestnika i tak nie mogłaby przełożyć się na uwzględnienie skargi kasacyjnej. W postępowaniu kasacyjnym kwestionowane mogą być jedynie przepisy regulujące zasady dochodzenia do ustaleń faktycznych, a nie same te ustalenia, będące wynikiem oceny mocy i wiarygodności dowodów dokonanej przez sąd drugiej instancji.

Nieskuteczny okazał się także drugi z zarzutów naruszenia przepisów postępowania, dotyczący uchybienia art. 382 w zw. z art. 227 w zw. z art. 299 w zw. z art. 235² § 1 pkt 5 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. w związku z pominięciem przez Sąd

Okręgowy zawnioskowanego w apelacji dowodu z opinii biegłego z zakresu wyceny nieruchomości wchodzących w skład majątku wspólnego.

Rozstrzygnięcia wymaga w pierwszym rzędzie kwestia możliwości przeprowadzenia merytorycznej oceny tego zarzutu, w związku z opisanymi poniżej okolicznościami zgłoszenia zastrzeżenia do protokołu (art. 162 k.p.c.). Wspomniany dowód z opinii biegłego został pominięty na posiedzeniu 27 kwietnia 2022 r. (protokół rozprawy – k. 2228-2228v), na którym doszło również do zamknięcia rozprawy i odroczenia ogłoszenia orzeczenia do 13 maja 2022 r. Uczestnik, reprezentowany przez obecnego na rozprawie zawodowego pełnomocnika, nie zgłosił wówczas zastrzeżenia do protokołu (art. 162 § 2 k.p.c.). Następnie jednak, 5 maja 2022 r., skarżący złożył pismo, w którym zawarto stosowne zastrzeżenie, wraz ze wskazaniem, że „substytut nie wniosła zastrzeżenia z przyczyn technicznych” (bez opisanie i wykazania takich przyczyn). Czynności tej dokonano zatem już po zamknięciu rozprawy, lecz przed dniem ogłoszenia orzeczenia.

Zgodnie z art. 162 § 1 k.p.c. strona powinna zwrócić uwagę sądu na uchybienie przepisom postępowania, wnosząc o wpisanie zastrzeżenia do protokołu. Zastrzeżenie można zgłosić najpóźniej na kolejnym posiedzeniu. Z art. 162 § 2 k.p.c. wynika natomiast, że stronie zastępowanej przez adwokata, radcę prawnego, rzecznika patentowego lub Prokuratorię Generalną Rzeczypospolitej Polskiej, która zastrzeżenia nie zgłosiła, nie przysługuje prawo powoływania się na to uchybienie w dalszym toku postępowania. Skutku tego nie niweczy wypowiedzenie lub cofnięcie pełnomocnictwa.

Zastrzeżenie składa się, wnosząc „o wpisanie zastrzeżenia do protokołu”, przez co należy rozumieć protokół posiedzenia jawnego. Możliwość umieszczenia zastrzeżenia w protokole jest zatem ograniczona do czasu, w którym odbywa się jakieś posiedzenie. Po zamknięciu rozprawy wyznaczone zostało jeszcze tzw. posiedzenie publikacyjne. Zgłoszenie zastrzeżenia w okresie między tymi dwoma posiedzeniami było zatem dopuszczalne. Wbrew czysto językowej wykładni art. 162 § 1 k.p.c. chwilą graniczną na złożenie zastrzeżenia do protokołu nie jest więc ostatnie posiedzenie sądu wyznaczone na rozprawę, lecz – jeśli nastąpiło

odroczenie ogłoszenia orzeczenia – to tzw. termin publikacyjny, czy posiedzenie, na którym następuje ogłoszenie wyroku lub postanowienia kończącego postępowanie w sprawie.

Zasadniczym celem instytucji unormowanej w art. 162 k.p.c. jest zwrócenie sądowi uwagi na uchybienie przepisom postępowania i umożliwienie skorygowania popełnionego błędu. Nie można jednak pomijać również istotnych procesowych skutków zgłoszenia zastrzeżenia do protokołu w postaci zachowania przez stronę możliwości powoływania się na dane uchybienie w dalszym toku postępowania – na zasadach bliżej określonych w art. 162 § 2 k.p.c. i z wyłączeniami unormowanymi w art. 162 § 3 k.p.c. Korekta uchybień, których dopuścił się sąd, przestaje być możliwa z chwilą, gdy orzeczenie kończące postępowanie w sprawie zostało już wydane. Uznanie zatem, że także wówczas strona zachowuje możliwość skutecznego zgłoszenia zastrzeżenia, oznaczałoby, iż stronie nadal pozostawiony jest instrument pozwalający na wytknięcie sądowi błędu, mimo że sąd realnie traci już szansę na skorygowanie swej wcześniejszej, nietrafnej czynności procesowej. Wyznaczenie – już po publikacji orzeczenia – posiedzenia np. w przedmiocie sprostowania wyroku nie oznacza zatem, że „odżywa” możliwość zgłaszania zastrzeżeń z art. 162 § 1 k.p.c.

W badanym przypadku do zgłoszenia zastrzeżenia doszło jednak po zamknięciu rozprawy, a przed ogłoszeniem wyroku; zarzut podlegał zatem rozpoznaniu, lecz okazał się niezasadny. Wbrew zawartemu w skardze kasacyjnej opisowi naruszenia przepisów postępowania, którego jakoby dopuścił się Sąd Okręgowy, zarzut nie zawiera bowiem przywołania art. 278 § 1 k.p.c. Ponadto Sąd drugiej instancji w sposób przekonujący wyjaśnił, dlaczego nie uwzględnił tego wniosku dowodowego po działaniach strony w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Na s. 8-9 uzasadnienia zaskarżonego wyroku opisano bowiem, że skarżący, reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, nie zajął stanowiska dotyczącego wyceny składników majątku w wyznaczonym przez Sąd terminie. Kwestia ta jest jednak wtórna względem tego, że w omawianym obecnie zarzucie nie wskazano odpowiednich przepisów prawa.

O zasadności skargi kasacyjnej nie świadczyły również zarzuty naruszenia prawa materialnego. Za prawidłowe należy bowiem uznać nieuwzględnienie wniosku o ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym (art. 43 § 2 k.r.o.). Oceny tej nie zmieniają argumenty skarżącego, że „z materiału dowodowego wynika, iż to dzięki pracy, inwestycjom, zaangażowaniu, zarządzaniu oraz rozmnażaniu przez uczestnika majątku uczestnicy zgromadzili majątek będący przedmiotem postępowania, zaś wnioskodawczyni nie uczestniczyła i nie współdziałała w ww. czynnościach, zaprzestała również wykonywania czynności domowych, np. sprzątania czy gotowania” (s. 2-3 skargi).

Rzecz w tym, że przesłanki zastosowania art. 43 § 2 zd. 1 k.r.o. są badane sekwencyjnie. Już z językowej wykładni tego przepisu wynika, że najpierw należy ustalić, czy w sprawie występują „ważne powody” przemawiające za ustaleniem nierównych udziałów w majątku wspólnym, a dopiero następnie, w razie wystąpienia takich ważnych powodów, możliwe staje się przejście do drugiego etapu oceny, czyli uwzględnienia stopnia, w którym każdy z małżonków przyczynił się do powstania tego majątku (zob. szerzej postanowienie SN z 16 listopada 2023 r., II CSKP 1401/22). Eksponowana przez skarżącego okoliczność, że w stopniu większym niż uczestniczka wypracował majątek wspólny, sama w sobie nie może stanowić „ważnego powodu”, o którym mowa w analizowanym przepisie. W innym razie jedyną przesłanką ustalenia w niniejszej sprawie nierównych udziałów w majątku wspólnym pozostawałby w istocie nierówny wkład w powstanie tego majątku, co przeczyłoby ochronnej funkcji rozwiązania normatywnego przyjętego w art. 43 § 2 k.r.o.

Skoro w sprawie nie zostało skutecznie podważone stanowisko o braku ważnych powodów, to nie zachodziły podstawy do oceny etapu sekwencyjnie dalszego, czyli badania stopnia, w którym każdy z małżonków przyczynił się do powstania majątku wspólnego. W tej kwestii należy więc jedynie wskazać, że w sprawie nie ustalono, by wnioskodawczyni nie pracowała – czy to w gospodarstwie, czy w domu. Przeciwnie, z ustaleń Sądu drugiej instancji wynika, że pierwotnie była ona zdecydowanie zaangażowana w prace związane z gospodarstwem. Dopiero z upływem czasu, wraz z postępującym wiekiem, profesjonalizacją gospodarstwa, a ostatecznie również zmianą sytuacji rodzinnej,

jej zaangażowanie uległo zmniejszeniu. Odnośnie do kwestii związanych z prowadzeniem w domu (zrównanych przez skarżącego z gotowaniem oraz sprzątaniami) w sprawie nie poczyniono z kolei żadnych ustaleń.

Do uwzględnienia skargi nie mógł także doprowadzić zarzut uchybienia art. 45 § 1 i 2 w zw. z art. 33 w zw. z art. 52 § 2 k.r.o., z którym to naruszeniem skarżący wiązał skutek w postaci bezpodstawnego, w jego ocenie, nieuwzględnienia spłaty wspólnych kredytów po ustaniu wspólności majątkowej, określonych w skardze kasacyjnej jako „dokonanych przez uczestnika z majątku osobistego nakładów na majątek wspólny”.

Jak wyjaśniono na wstępie, Sąd Najwyższy jest związany podstawami skargi kasacyjnej (art. 398¹³ § 1 *in principio* k.p.c.), tzn. może objąć oceną tylko te konkretne aspekty naruszeń, które na tle przywołanych w skardze przepisów przedstawi strona postępowania. Tymczasem omawiany zarzut naruszenia prawa materialnego sformułowany w taki sposób, że wskazane nim regulacje nie pozostają w korelacji z opisem uchybienia wytykanego Sądowi Okręgowemu. Podstawowe znaczenie miał tu przywołany jako pierwszy art. 45 § 1 zd. 2 k.r.o., w którym uczestnik upatrywał uzasadnienia dla swej - zasadniczo trafnej - tezy, że spłaty kredytu zaciągniętego w czasie trwania wspólności ustawowej, realizowane po jej ustaniu, powinny być rozliczone w sprawie o podział majątku. Rzecz jednak w tym, że art. 45 § 1 zd. 2 k.r.o. nie stanowi podstawy prawnej takiego rozliczenia, gdyż dotyczy jedynie zwrotu nakładów z majątku osobistego na majątek wspólny. Przepis ten obejmuje więc nakłady dokonywane w czasie trwania wspólności ustawowej, tymczasem uczestnik żądał rozrachunku spłat poczynionych po ustaniu tej wspólności, nieobjętych zakresem zastosowania art. 45 § 1 zd. 2 k.r.o. Nieuwzględnienie tego żądania nie mogło zatem świadczyć o naruszeniu ww. przepisu.

Błędne (a jak się okazuje, także mylące dla przeprowadzonej w skardze analizy prawnej) było samo użycie pojęć „nakłady na majątek wspólny” oraz „majątek osobisty” w odniesieniu do świadczeń z majątku uczestnika po ustaniu wspólności majątkowej małżeńskiej. W tym okresie, a zatem także w chwili spłacania wspólnych długów, uczestnik miał nie „majątek osobisty”,

lecz po prostu swój majątek, do którego należały składniki pochodzące z wcześniejszego majątku osobistego, udział w majątku wspólnym (dorobkowym) oraz wszystko to, co uczestnik uzyskał po ustaniu wspólności ustawowej, w tym dochody osiągane z majątku. Po ustaniu wspólności ustawowej konstrukcyjnie niemożliwe jest zatem dokonanie nakładu z majątku osobistego na majątek wspólny, gdyż taki opis przesunięć majątkowych nie przystaje do sytuacji prawnej osób niepozostających już w ustroju wspólności majątkowej małżeńskiej. W konsekwencji art. 45 § 1 zd. 2 k.r.o. *a limine* nie znajdował zastosowania do relacji skarżącego i wnioskodawczyni w związku ze spłatami dokonywanymi przez uczestnika już po ustaniu wspólności małżeńskiej.

Spłaty kredytu (oraz innych długów) dokonane po ustaniu wspólności ustawowej, finansowane z majątku byłych małżonków, są objęte postępowaniem w sprawie o podział majątku wspólnego, lecz jedynie na podstawie art. 686 *in fine* k.p.c., stosowanego odpowiednio dzięki odesłaniu zawartemu w art. 567 § 3 k.p.c. Zgodnie z art. 686 k.p.c. w postępowaniu działowym sąd rozstrzyga m.in. o wzajemnych roszczeniach pomiędzy współspadkobiercami z tytułu spłaconych długów spadkowych. Odpowiednie stosowanie tego unormowania w sprawach o podział majątku oznacza, że w postępowaniu o tym przedmiocie sąd rozstrzyga również o wzajemnych roszczeniach między byłymi małżonkami z tytułu spłaconych długów zaciągniętych w czasie trwania małżeństwa.

Wskazane w zarzucie kasacyjnym przepisy prawa materialnego, w tym art. 45 § 1 k.r.o., nie miały więc znaczenia dla sprawy, wobec czego sam zarzut nie mógł zostać uznany za trafny. Zarazem, choć art. 686 w zw. z art. 567 k.p.c. zostały przywołane w pierwszym zarzucie, to opisane na ich tle naruszenie sprowadzało się w istocie do zakwestionowania ustaleń faktycznych sprawy, a nie do materialnoprawnej oceny tych ustaleń. Jak uprzednio wyjaśniono, Sąd Najwyższy jest związany podstawami skargi kasacyjnej, toteż nie może samodzielnie upatrywać w podanych przepisach innych aspektów naruszeń niż wskazane przez skarżącego.

Z uwzględnieniem powyższych uwag terminologicznych, odnoszących się do poszczególnych instytucji prawa rodzinnego, należy także skorygować

stanowisko Sądu Okręgowego, który – podobnie do skarżącego – posługiwał się pojęciem „majątek osobisty” w odniesieniu do majątku po ustaniu wspólności, a ponadto zasady rozliczania spłaty długów, właściwe dla trwania wspólności ustawowej, stosował w celu oceny spłaty kredytów dokonanej w późniejszym okresie, kiedy wnioskodawczyni i uczestnik nie pozostawali już w tym ustroju majątkowym. Tymczasem bez znaczenia dla sprawy pozostawało to, czy dochody uzyskane wówczas przez skarżącego pochodziły z nieruchomości należących wcześniej do majątku wspólnego, czy z gruntów dzierżawionych przez uczestnika od innych osób. Wszystkie one bowiem, bez względu na konkretne źródło ich pozyskania, nie stanowiły składników majątku wspólnego.

Z perspektywy struktury rozstrzygnięć składających się na postanowienie o podziale majątku wspólnego istotne było natomiast ustalenie, w jaki sposób skarżący spożytkował środki uzyskane ze sprzedaży maszyn należących do majątku wspólnego; w tej bowiem części, jak trafnie orzekły Sady, wnioskodawczyni należne było stosowne powiększenie dopłaty. Rozliczenie spłaty długów powinno natomiast stanowić przedmiot odrębnego rozstrzygnięcia – lecz tylko w wyniku odrębnego wniosku zgłoszonego przez uczestnika w tym przedmiocie.

Skarżący w toku postępowania zmieniał swe stanowisko w kwestii pochodzenia środków, z których spłacono kredyt, i najpierw twierdził, że spłata nastąpiła m.in. z zapłaty za sprzedaż maszyn, a po tym, jak zobowiązano go do zwrotu połowy tej kwoty na rzecz wnioskodawczyni, podnosił – w celu uniknięcia zdublowania ekonomicznego ciężaru obciążenia – że długi zostały spłacone z dochodów z dotacji oraz z działalności rolniczej, a ściślej – że Sąd Okręgowy powinien ustalić takie pochodzenie środków na spłatę kredytów, skoro fakt uzyskania zapłaty za sprzedaż maszyn został już uwzględniony w powiększeniu dopłaty należnej wnioskodawczyni.

Powyższa kwestia nie przekłada się na rozstrzygnięcie o skardze kasacyjnej, gdyż rzeczywiste zastrzeżenia skarżącego nie przybrały postaci odpowiednich zarzutów, jednak wyjaśnienie jej jest istotne z uwagi na to, że w toku postępowania Sady obu instancji operowały nieprawidłową, mylącą terminologią.

Finalnie należy wskazać, że wykluczona była także możliwość uwzględnienia zarzutu naruszenia art. 5 k.c., wiążanego przez skarżącego z tym, iż wnioskodawczyni „został przyznany majątek o znacznie większej wartości na dzień wyrokowania, gdyż stanowi on w głównej mierze ziemie uprawne, zaś uczestnik otrzymał niewielką ilość ziemi uprawnej, pozostały majątek stanowi zaś nieruchomości w bardzo złym stanie technicznym, nadające się do rozbiórki i niestanowiące wartości materialnej” (s. 3 skargi).

Z cytowanego wyводу wynika, że skarżący pod hasłem nadużycia prawa podmiotowego w istocie podniósł, iż wydane w sprawie orzeczenie jest niesprawiedliwe. Działania orzecznicze sądu nie mogą jednak stanowić nadużycia prawa w rozumieniu art. 5 k.c., gdyż sąd działa w postępowaniu jako organ władzy publicznej, a nie podmiot prawa cywilnego. Ponadto sąd nie wykonuje praw podmiotowych w rozumieniu prawa cywilnego, wobec czego nie może również nadużyć takich praw. Naruszenie art. 5 k.c. mogłoby w niniejszej sprawie nastąpić wyłącznie przez błędną ocenę tego, czy dane zachowanie się osoby uprawnionej (wnioskodawczyni) stanowiło nadużycie przysługującego jej prawa. Zawarty w zarzucie opis rzekomego naruszenia nie przystaje więc do normy prawnej wywodzonej z art. 5 k.c.

Z uwagi na powyższe, na podstawie art. 398¹⁴ w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., orzeczono jak w sentencji postanowienia. O kosztach rozstrzygnięto, mając na względzie sporne interesy uczestników; wysokość kosztów została ustalona na podstawie § 4 ust. 1 pkt 8 w zw. z § 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Agnieszka Jurkowska-Chocyk

Beata Janiszewska

Marcin Łochowski

[J.T.]

[a.ł]